

Spotkanie 3

Katechumenat w rodzinie

I. Dzielenie się życiem (przy herbacie)

II. Część modlitewna:

- Modlitwa do Ducha Św.; odczytanie wybranego tekstu z Pisma św.
- Dzielenie się Słowem Bożym: **Dz 2, 42-47** lub **Mt 28, 16-20**
- Modlitwa spontaniczna- dziękczynienia za dar wiary; prośby o jej umocnienie
- Tajemnica Różańca: Odnalezienie Pana Jezusa w świątyni

III. Część formacyjna:

- Dzielenie się realizacją zobowiązań
- Omówienie nowego tematu (**każde małżeństwo wcześniej, w domu, zapoznaje się z tekstami artykułów** ks. Franciszka Blachnickiego "**Rodzina a katechumenat**", "**Ewangelizacja i katechumenat w rodzinie**" i artykułem ks. Piotra Kandefera, "**Katechumenat rodzinny**" oraz z **pytaniami do tekstów**; na kręgu odbywa się dyskusja na ten temat).

Pytania i problemy

- Czym różni się katechumenat rodzinny od innych rodzajów katechumenatu?
- Jakie są warunki jego skuteczności? - spróbujmy zrobić ich listę.
- Jakie są cele katechumenatu rodzinnego?
- Jakie miejsce zajmuje chrzest w procesie stawania się nowym człowiekiem?
- Jakie są i na czym polegają etapy procesu głoszenia Ewangelii i rozwoju życia wiary dziecka?
- Jak rozwijał się i zmieniał katechumenat rodzinny na przestrzeni dziejów?
- Dlaczego katechumenat dzieci i młodzieży nie jest możliwy bez równoległego katechumenatu rodziców?
- Na czym polegają zagrożenia katechumenatu rodzinnego dzisiaj w Kanadzie?
- Jaki model katechumenatu rodzinnego proponuje Domowy Kościół ?

Sugestie do pracy w ciągu miesiąca:

- przeanalizujemy w czasie **dialogu małżeńskiego**, jak konkretnie realizujemy w naszej rodzinie wdrażanie do życia słowem Bożym? Jak staje się ono dla nas "słowem życia"? (przykłady). Podzielmy się swoimi doświadczeniami na spotkaniu kręgu.
- zastanówmy się, jakie miejsce zajmuje **modlitwa rodzinna** w naszej rodzinie? Jaki jest w niej udział każdego dziecka? Jakie mamy problemy związane z modlitwą rodzinną i jak je rozwiązujemy?
- podejmiemy konkretną **regulę życia**, np. ojciec, pamiętając o roli ojca w kształtowaniu obrazu Boga Ojca u dzieci, postanawia inicjować i prowadzić modlitwę rodzinną przez najbliższy miesiąc; matka - przygotowuje słowa pieśni "Com przyrzekł Bogu przy chrzcie raz..."; wszyscy uczą się jej, wprowadzając do modlitwy wieczornej (tam, gdzie są starsze dzieci).
- w ramach **regularnych spotkań ze słowem Bożym** możemy przeczytać np. Księgę Tobiasza, zwracając uwagę na przykłady modlitw: uwielbienia, dziękczynienia, modlitwy małżonków oraz na ideał pobożnego, harmonijnego, szczęśliwego życia rodzinnego.

Rodzina a katechumenat

Jeżeli w Kościele utrzymuje się praktyka chrztu niemowląt - rodzina musi przyjąć i wypełniać funkcję katechumenatu Kościoła, tj. środowiska-wspólnoty, w które mogą wrastać, włączając się młode, narastające pokolenia, dzięki spotykaniu w nim świadectwu wiary i miłości. Zasada, z której zrodziła się starochrześcijańska instytucja katechumenatu, sformułowana w sposób klasyczny przez Tertuliana: "*Fiunt - non nascuntur christiani*" ("chrześcijanie nie rodzą się, lecz stają") ma zastosowanie również do sytuacji rodziny chrześcijańskiej, w której przychodzące na świat dzieci zostają od razu ochrzczone w wierze rodziców. Dzieci przez chrzest nie stają się od razu w pełni chrześcijanami, one muszą przejść przez proces stawania się nowym człowiekiem, proces inicjacji czyli włączenia w rzeczywistość nowego życia, którego istotą jest wspólnota-communio z Ojcem przez Chrystusa w Duchu Świętym, która jest równocześnie wspólnotą z braćmi w Kościele. Ten proces polega na wdrażaniu w życie wiary, czyli życie według wymagań Słowa Bożego; na wdrażaniu w życie Ewangelią, która domaga się nawrócenia, zaparcia się siebie i swojego egoizmu oraz życia bezinteresowną miłością, posiadającą siebie w dawaniu siebie; na wdrażaniu w życie modlitwy i życie liturgiczno-sakramentalne Kościoła; na wdrażaniu w diakonię, służbę w ramach wspólnoty oraz na rzecz zbawienia świata. To wszystko musi dokonywać się w łonie, czyli we wspólnocie chrześcijańskiej rodziny i w tym znaczeniu mówimy o **rodzinnym katechumenacie**.

Czy dzisiejsza rodzina wypełnia powyższe zadanie katechumenatu Kościoła? Trzeba odpowiedzieć na to pytanie, że w olbrzymiej większości nie albo w stopniu bardzo nikłym i niezadowolającym. Styl życia rodziny rzadko odpowiada wymaganiom Ewangelii i przeniknięty jest duchem żywej wiary. Co najwyżej wdraża się dzieci w pewne praktyki religijne, jak odmawianie pacierza, chodzenie do kościoła. Cały ciężar właściwego wychowania religijnego przesuwa się na urzędowych katechetów Kościoła, którzy mają dokonać tego dzieła w ramach tzw. "nauki religii", na którą rodzice dzieci "posyłają". Brak żywego środowiska wiary i wspólnoty miłości, w którą dziecko może wrastać, czyni owocność tego trudu coraz bardziej problematycznym.

Dlatego wysuwa się dziś wszędzie coraz głośniejszy postulat odnowienia rodziny chrześcijańskiej w jej roli i funkcji katechumenatu Kościoła. Co to znaczy, jakie się za tym kryją konkretne postulaty i wymagania? **Rodzina chrześcijańska jest katechumenatem** przez samą swoją egzystencję, przez atmosferę i styl życia w niej panujący, o ile jest to styl życia wspólnoty ewangelicznej, właśnie **domowego Kościoła**. Oznacza to konkretnie, że rodzina żyje na co dzień Słowem Bożym, starając się uczynić je słowem życia; że rodzina modli się wspólnie, stając się dla swych członków szkołą modlitwy; że rodzina realizuje ewangeliczną hierarchię wartości, jest "uboga w duchu", realizuje ducha Błogosławieństw i Kazania na górze, że stawia swoim członkom wymagania ewangelicznego wezwania do nawrócenia, naśladowania Chrystusa i noszenia krzyża; że rodzina żyje liturgią Kościoła, zwłaszcza Eucharystią, przeżywaną jako zobowiązujące wezwanie do jedności i miłości; że wreszcie rodzina wdraża do postawy służby-diakonii i odpowiedzialności w Kościele przeżywanym we wspólnocie lokalnej - parafii oraz wobec świata, w którym się żyje i pracuje.

Jeżeli rodzina realizuje te wszystkie zadania, spełnia zarazem podstawowe zadania katechumenatu. Wtedy w jej łonie **ochrzczone dzieci** mogą przechodzić kolejne fazy "**stawania się chrześcijaninem**" i przeżyć proces inicjacji - włączenia w życie wspólnoty zbawionych w Kościele.

ks. Franciszek Blachnicki

("Domowy Kościół. List do wspólnot rodzinnych", nr 1, 1975, s. 11-12)

Ewangelizacja i katechumenat w rodzinie

Rodzice chrześcijańscy, którzy zdecydowali się przez sakrament chrztu świętego udzielony dzieciom u progu życia, w wieku niemowlęcym, dać im uczestnictwo w swoim życiu wiary, czyli w życiu nadprzyrodzonym, którego istotą jest wspólnota (communio, koinonia) z Bogiem Ojcem przez Chrystusa w Duchu Świętym i wspólnota z braćmi w Kościele - muszą być świadomi zadań i obowiązków, jakie tym samym wzięli na siebie. Są to zobowiązania wobec Boga, Kościoła i samego dziecka. Zobowiązania te wynikają z samej natury i z samych praw wewnętrznych rządzących tą rzeczywistością, którą określa pojęcie chrztu świętego.

Bardzo często rzeczywistość chrztu redukujemy do samego obrzędu sakramentalnego, pojmowanego jako jednorazowy akt, należący do przeszłości. Tymczasem **chrzest** jako obrzęd sakramentalny jest tylko jednym z elementów całościowego procesu, w którym człowiek staje się uczestnikiem zbawienia przyniesionego przez Chrystusa. Elementy tego procesu można sprowadzić do trzech istotnych, które dadzą się wyrazić w trzech hasłach: **słowo, wiara, sakrament**. Przez chrzest człowiek staje się uczestnikiem rzeczywistości zbawczej (względnie wydarzenia zbawczego), która znów sprowadza się do Tajemnicy Chrystusa, do tajemnicy Jego Wcielenia, śmierci na krzyżu i Zmartwychwstania. O tej rzeczywistości człowiek ochrzczony musi być poinformowany, uświadomiony przez świadectwo słowa, przepowiadania. Do chrztu należy więc jako konieczne uzupełnienie przepowiadanie tajemnicy zbawienia w Chrystusie (czyli tzw. kerygma). To, co jest głoszone, przepowiadane o Bogu i Jego działaniu zbawczym wobec człowieka, musi być przyjęte przez człowieka w sposób świadomy i wolny. Przyjęcie Bożego orędzia zbawczego nazywa się wiarą. Wiara dopiero uzdalnia człowieka do przyjęcia zbawienia, którego rzeczywistość jest jakby zawarta w sakramencie chrztu.

Normalnie, u ludzi dorosłych, przepowiadanie zbawienia (kerygma) i wiara poprzedzają chrzest. Wynika ten porządek z nakazu misyjnego, jaki dał Chrystus apostołom przed swoim odejściem: "Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony" (Mk 16, 15-16). W przypadku chrztu udzielanego niemowlętom zmienia się kolejność tych etapów: najpierw jest chrzest, potem następuje głoszenie Ewangelii i wiara. Nie zmienia się jednak zasadniczy stan rzeczy, iż te trzy elementy: przepowiadanie (słowo), wiara i chrzest (sakrament) stanowią trzy konieczne elementy jednego procesu zbawczego, dzięki któremu konkretny człowiek staje się uczestnikiem zbawienia przyniesionego przez Chrystusa. **Obowiązkiem zaś rodziców chrześcijańskich**, którzy zdecydowali się na **chrzest** swojego **dziecka** jest zatroszczenie się o to, aby dziecko w miarę dochodzenia do używania rozumu zetknęło się z **przepowiadaniem zbawienia**, aby mogło uczynić **świadomy akt wiary**. Wielu rodziców chrześcijańskich, niestety, dziś nie ma jasnej świadomości tego obowiązku, wypełnia go tylko częściowo i powierzchownie, albo uważa, że spełnia ten obowiązek wystarczająco przez "posyłanie" dziecka na naukę religii. Tymczasem nikt nie może wyręczyć i zastąpić rodziców w ich roli pierwszych świadków Ewangelii wobec dzieci i budzicieli ich życia wiary. To zadanie zaś muszą rodzice spełniać ze świadomością pewnych etapów tego procesu głoszenia Ewangelii o zbawieniu i rozwoju życia wiary dziecka. Etapy te ogólnie dzieli się w tradycji chrześcijańskiej na etap **ewangelizacji i katechumenatu**.

Ewangelizacja jest pierwszym wezwaniem do nawrócenia i wiary. Koncentruje się ona wokół czterech podstawowych prawd, których przyjęcie wiarą dopiero czyni człowieka chrześcijaninem i uzdalnia do przyjęcia chrztu. Pierwsza prawda mówi o Bogu, który jest Miłością, i który posiada pełen miłości plan zbawienia wobec każdego człowieka, czyli plan dania mu uczestnictwa w swoim życiu i szczęściu. Druga prawda mówi o udaremnieniu tego Bożego planu przez człowieka, który nadużywając swojej wolności przez grzech, zerwał swoją łączność z Bogiem i oddzielił się od Niego przepaścią nie do przebycia. Trzecia prawda mówi o zesłaniu przez Boga swego Syna Jezusa Chrystusa, który przyszedł, aby człowieka znów

doprowadzić do przyjęcia Bożego planu miłości i zbawienia. Chrystus dokonał tego dzieła przez Swoją zbawczą śmierć na krzyżu, dzięki której każdy człowiek może otrzymać odpuszczenie grzechów i pojednanie z Bogiem. Czwarta prawda mówi, że każdy człowiek, który chce być zbawiony, musi przyjąć Chrystusa w sposób osobisty jako swojego Zbawiciela i Pana, musi Mu zawierzyć i oddać Mu swoje życie. Może to uczynić dzięki pomocy Ducha Świętego, którego Chrystus zsyła do jego serca.

Otóż rodzice chrześcijańscy muszą doprowadzić swoje dzieci ochrzczone jak najprędzej do uznania i przyjęcia tych czterech podstawowych prawd ewangelizacyjnych. Mogą to uczynić tylko pod tym warunkiem, że sami przyjmą te prawdy. Dotyczy to zwłaszcza przyjęcia Chrystusa jako osobistego Zbawiciela i uczynienia Go Panem swojego życia. Dopiero na podłożu faktycznie zrealizowanego procesu ewangelizacji mogą rodzice kierować procesem dalszego wdrażania swych dzieci w życie chrześcijańskie, w istotne jego podstawy. Jest to dłuższy, przynajmniej kilkuletni proces odpowiadający okresowi tzw. **katechumenatu**, który w pierwszych wiekach przygotowywał dorosłych do przyjęcia chrztu. W tym okresie będzie chodziło o osiągnięcie pięciu szczegółowych celów procesu stawania się pełnym, dojrzałym członkiem wspólnoty wierzących w Kościele.

Cel pierwszy - to wdrażanie do życia słowem Bożym, aby ono stawało się słowem życia, tj. słowem w świetle którego podejmuje się decyzje życiowe i rozwiązuje problemy życiowe.

Cel drugi - to wdrażanie do życia modlitwy pojętej jako osobiste spotkanie się z Chrystusem - swoim Zbawcą.

Cel trzeci - to wdrażanie do stałego życia sakramentalnego, zwłaszcza eucharystycznego.

Cel czwarty - to wdrażanie do dawania świadectwa o swoim spotkaniu z Chrystusem wobec innych ludzi w środowisku codziennego pobytu.

Wreszcie **cel piąty** - to wdrażanie do postawy służby, diakonii we wspólnocie Kościoła, przy pomocy otrzymanych darów i uzdolnień, czyli charyzmatów.

Ruch Światło-Życie, który jest ruchem ewangelizacyjnym i formacyjnym, pragnie służyć pomocą rodzicom i rodzinom chrześcijańskim w wypełnianiu tych wszystkich zadań w zakresie ewangelizacji i katechumenatu rodzinnego.

ks. Franciszek Blachnicki

("Domowy Kościół. List do wspólnot rodzinnych", nr 9, marzec 1977, s. 21-23)

Katechumenat rodzinny

Katechumenat dzieci nie istnieje bez równoległego katechumenatu rodziców

Rodzina jest podstawowym środowiskiem, w którym dokonuje się chrześcijańskie wtajemniczenie. W niej przede wszystkim objawia się macierzyńska troska Kościoła, który przygarnia do siebie nowe pokolenia chrześcijan, aby je przysposobić Panu. Analizując założenia formacyjne nakreślone przez ks. Franciszka Blachnickiego dla Domowego Kościoła dostrzegamy wyraźny akcent na katechumenalny wymiar wspólnoty rodzinnej i określanie jej mianem "rodzinnego katechumenatu". Używając tego określenia ks. Blachnicki widział rodzinę jako wspólnotę, w której dokonuje się formacja do wiary dojrzalej.

Z historii katechumenatu rodzinnego

Już w Starym Testamencie możemy znaleźć pewne zwyczaje i przepisy mające na celu zapewnienie przekazania młodym pokoleniom doświadczenia wielkich dzieł Bożych, które były podstawą egzystencji Izraela. Taki "katechetyczny" charakter miała na pewno paschalna haggada opowiadana corocznie w rodzinach spożywających Paschę. W Nowym Testamencie źródeł katechumenatu można szukać w nakazie misyjnym Chrystusa - "Czyńcie uczniów" (Mt 28,19), bowiem właśnie katechumenat jest planowym przyjmowaniem do grona uczniów Pana.

Analizując wydarzenia Pięćdziesiątnicy (Dz 2, 1-47), drogę setnika Korneliusza (Dz 10, 1-48), działalność Filipa w Samarii (Dz 8, 5-12) oraz nawrócenie dworzanina etiopskiego (Dz 8, 25-40) możemy dostrzec, jak w czasach apostołskich przebiegał proces "stawania się chrześcijaninem". Było tam kolejno: spotkanie z Kościołem, głoszenie słowa, akt wiary, nawrócenie, chrzest, a potem życie w gromadzącej się w Eucharystyczną wspólnotę gminie chrześcijańskiej jako żywej kontynuacji tego, co dokonało się podczas inicjacji. Katecheza kierowała się zasadniczo do ludzi dorosłych, o chrzcie dzieci nic wyraźnego i pewnego nie znajdujemy w świadectwach pochodzących od czasów apostołskich. Możemy jednak wnioskować, że udzielano chrztu także dzieciom, skoro często mamy tam wzmiankę, że nawróceni przyjmują chrzest "z całym domem" (Korneliusz - Dz 11, 14; Lidia - Dz 16, 15; strażnik z Filipi - Dz 16, 33; Kryspus z Koryntu - Dz 18, 8). Można zatem dopatrywać się tu pewnych analogii do katechumenatu rodzinnego w naszym rozumieniu.

Bardzo dynamiczny rozwój klasycznego katechumenatu przypada na okres patrystyczny. U Ojców Kościoła odnajdujemy wzmianki o chrzcie dzieci, co stanowi potwierdzenie tezy o istnieniu rodzinnego katechumenatu od początku chrześcijaństwa.

Św. Hipolit należy do najstarszych świadków udzielania chrztu małym dzieciom, a nawet niemowlętom. Koronnym świadectwem rozwoju instytucji katechumenatu jest jego *Traditio Apostolica* zredagowana ok. 215 r., zawierająca wszystkie istotne elementy struktury dzisiejszego katechumenatu Kościoła. Św. Hipolit pisze, że w imieniu dzieci, które nie potrafią jeszcze mówić, wyznanie wiary w czasie celebracji sakramentu chrztu składają rodzice lub krewni. Ta forma zastępstwa jest świadectwem własnej wiary rodziców i gwarancją dotyczącą przyszłości. Rodzice świadczą o przyszłości dziecka, o klimacie wiary we własnej rodzinie, która zapewni niemowlęciu wrastanie w atmosferę wiary i doprowadzi w przyszłości do pełnego uczestnictwa w życiu Kościoła.

O chrzcie dzieci pisze wyraźnie Tertulian, który jako niekiedy przesadny rygorysta, odradza jednak chrzest małych dzieci, ze względu na troskę o ich przyszłą formację. Także w pismach innych Ojców odnajdujemy wzmiankę o odkładaniu chrztu dzieci przez ich rodziców, motywowane niby szlachetną decyzją o odpowiedzialności za ich wiarę. Przyjęcie chrztu w wieku późniejszym miało niby przyczynić się do bardziej świadomego przeżycia tego sakramentu przez małego katechumena. Nieraz też rodzice obawiali się, że wcześniej ochrzczone dziecko może łatwo utracić otrzymaną łaskę przez grzech osobisty. Te praktyki były negatywnie oceniane przez pisarzy patrystycznych, którzy jednoznacznie krytykowali odkładanie chrztu.

Św. Augustyn jako znaczący świadek wczesnochrześcijańskiego katechumenatu nazywa chrzest dzieci i niemowląt rzeczą rozsądną i dobrą. Pisze: "Matka Kościół uczycza małym dzieciom nóg innych ludzi,

aby przyszły, serca innych, aby uwierzyły, języka innych, aby potwierdziły swoją wiarę. To przez kogoś innego obciąża je choroba (grzech pierworodny); to również przez wyznanie kogoś innego w ich zastępstwie dostępują zbawienia".

Najmocniejszym świadectwem Augustyna jest list do biskupa Bonifacego. Autor listu uważa za coś normalnego, że wobec dziecka "chrzestnymi" są jego rodzice. Inne praktyki uznaje za coś niezwykłego. Cechą znamioną ówczesnego katechumenatu rodzinnego jest ściśle, wewnętrzne powiązanie katechumenatu rodziców i dzieci.

Rodzice wchodzą na drogę katechumenatu i otrzymują chrzest razem ze swoimi dziećmi.

Katechumenat dzieci nie istnieje tu bez równoległego katechumenatu rodziców. To spostrzeżenie stanowi wyraźną wskazówkę dla określenia, jakie są warunki skuteczności katechumenatu rodzinnego. Po roku 313 chrześcijaństwo będące dotychczas religią zakazaną, znalazło się w warunkach tolerancji prawnej, która wkrótce przekształciła się w uprzywilejowaną wolność. To stało się źródłem problemów związanych z masowym napływem kandydatów do chrztu posiadających mierną motywację. W tym okresie obserwuje się przemiany, które będą miały wpływ na rozwój katechumenatu rodzinnego.

Najpierw zauważa się zmianę w pojmowaniu roli instytucji "świadków" w procesie chrześcijańskiego wtajemniczenia. Pierwotnie, jako powołanych do świadectwa wiary wobec katechumenów, wymieniano całą wspólnotę, która miała czuwać nad ich rozwojem. Potem nastąpiło przesuwanie akcentu w kierunku podkreślania roli diakonów i wdów, którzy we wspólnocie mieli stać się szczególnie odpowiedzialni za postęp katechumenów. Są tu więc tendencje ku jakiejś klerykalizacji i powierzaniu troski o formację raczej przedstawicielom hierarchii niż świeckim. Podobny charakter przemian zauważa się w ujmowaniu roli jaką przyjął świadek w liturgii chrzcielnej. Po roku 313 świadkowie nie tyle przyprowadzają kandydatów do chrztu i świadczą na ich korzyść, co raczej gwarantują ich przyszłość. Rola "gwaranta" zaczyna się po chrzcie katechumena. "Gwarant" stawał się dla neofity przewodnikiem jego słów i czynów i on go nauczał praktyk życia duchowego. Pozwala to nam zrozumieć rolę rodziców w przypadku chrztu dzieci.

Funkcja katechumenatu została w tym okresie wbudowana w wychowanie w rodzinie. Wcześniejsza praktyka chrztu całych rodzin świadczy o współzależności wychowania religijnego dzieci i wzrostu w wierze ich rodziców. Było to organicznie połączone i nawzajem dla siebie bezwzględnie konieczne. Zanik katechumenatu dorosłych spowodował, że formacja do wiary dojrzałej dokonywała się dla ludzi dorosłych głównie w czasie liturgii niedzielnej, dzieci natomiast formację przechodziły w rodzinach. W średniowieczu powstały kościelne szkoły parafialne, w których nauczano prawd wiary - ciężar wychowania został przeniesiony ze wspólnoty rodzinnej na parafię. Dalszy rozwój szkolnictwa, wpływ reformacji i opublikowanie katechizmu Soboru Trydenckiego spowodowały, że katechumenat pochrzcielny został ograniczony w zasadzie do katechezy szkolnej. Doprowadziło to w końcu do prawie zupełnego zaniku elementu świadectwa i głoszenia słowa Bożego, uczestnictwa w liturgii i roli wspólnoty - zasadniczych elementów kształtujących środowisko zdolne do wychowania w wierze.

Katechumenat rodzinny dziś

W dzisiejszej praktyce pastoralnej ks. Franciszek Blachnicki odnajdywał różne formy katechumenatu: katechumenat dorosłych przygotowujących się do chrztu, katechumenat domowy - rodzinny, parafialny katechumenat dzieci i młodzieży, katechumenat szkolny.

Pośród tych form kluczową rolę, zdaniem Sługi Bożego, spełnia katechumenat rodzinny. I będzie tak dotąd, dopóki zasadniczą formą udzielania chrztu pozostanie chrzest niemowląt. Rola katechezy szkolnej jest pomocnicza. Trzeba więc zorganizować katechezę dla dorosłych, konkretnie dla rodziców, którzy w głównej mierze mają wpływ na wychowanie dzieci.

Ks. Blachnicki ostrzegał, że praktyka chrztu niemowląt tylko wtedy zabezpieczy trwanie i przedłużanie Kościoła w nowych pokoleniach, jeżeli rodzina będzie żywym środowiskiem wiary i żywą komórką Kościoła - domowym Kościołem i eklezją, a przez to samo domowym katechumenatem. Inaczej dojdzie do tego, co już istnieje w wielu krajach: sformalizowana, magicznie i czysto zabobonnie pojmowana, i czysto zwyczajowo zachowywana praktyka chrztu i innych sakramentów w połączeniu z całkiem pogańskim i materialistycznym stylem życia.

"W tej sytuacji oazy rodzin i wywodzący się z nich ruch wspólnoty rodzinnej "Domowy Kościół"

stanowią także cenny charyzmat - dar, jakim Ruch może służyć Kościołowi" - pisał Założyciel. Podstawową metodą rodzinnego katechumenatu pozostanie podejmowanie stałego wysiłku, aby rodzina stawała się coraz bardziej tym, czym powinna być według zamysłu Bożego, czyli "niejako domowym Kościołem" - jak mówi konstytucja soborowa "Lumen Gentium". W ten właśnie sposób stanie się wspólnotą katechumenalną.

Budowanie domowego Kościoła

"Rodzina jest w Kościele, służy Kościołowi przez to głównie, że sama jest Kościołem, jest miejscem i formą jego urzeczywistniania się" - pisał ks. Blachnicki. Fundamentem tego są sakramenty, jakimi żyje wspólnota rodzinna - przede wszystkim sakramenty wtajemniczenia oraz sakrament małżeństwa. Chrzest i bierzmowanie są podstawą i źródłem apostołskiego posłannictwa świeckich w Kościele. Chrzest, którym mają najpierw żyć małżonkowie, określa rodzinę jako wspólnotę wezwaną do trwania w tajemnicy Chrystusa. Misterium Paschalne Chrystusa jako rzeczywistość żywa i dynamiczna ma "tętnić" w rodzinie poprzez nieustanne umieranie dla grzechu i rodzenie się do nowego życia w wierze i nawróceniu. Tajemnica Paschalna w domowym Kościele dopełniona jest darem Ducha Świętego ofiarowanym w sakramencie bierzmowania, który namaszcza do dawania świadectwa osiągającego swój szczyt w kulcie chrześcijańskim.

Świadectwem, do dawania którego szczególnie zobowiązani są świeccy, jest świadectwo życia chrześcijańskiego w wierze, nadziei i miłości - uczy konstytucja "Lumen Gentium" (n. 35). Do świadectwa życia powinno się dołączyć świadectwo słowa. Świadectwo świeckich chrześcijan nabiera szczególnego znaczenia i wartości przez to, że dokonuje się w zwykłych warunkach właściwych światu. Ks. Blachnicki wskazywał, że laikat bierze udział w prorockim posłannictwie Kościoła poprzez katechumenat pochrzcielny realizowany przez rodziców chrześcijańskich wobec swych dzieci. Rodzice wobec dzieci spełniają rolę świadków wiary. Jeżeli hierarchia w swoim Urzędzie Nauczycielskim jest gwarantem nieomyślności przekazu słowa Bożego, to laikat w swojej roli świadków słowa i życia jest gwarantem skuteczności i owocowania tego przekazu. Współcześnie rola świeckich w rozwoju i zachowaniu Kościoła będzie miała znaczenie decydujące.

Eucharystia, którą żyje rodzina, ukazuje w sposób najpełniejszy miejsce rodziny - Kościoła domowego w Kościele lokalnym. Życie Kościoła domowego tu osiąga swój szczyt i ma swoje źródło. Liturgia jest skutecznym i owocnym elementem katechumenatu. Jest jego koniecznym oparciem i gwarancją skuteczności, o ile w niej objawia się i urzeczywistnia Kościół. Zasadniczym celem katechumenatu jest bowiem wprowadzenie do wspólnoty Kościoła, a ta wspólnota jest czymś przeżywanym i doświadczanym w znaku zgromadzenia eucharystycznego. Wspólnota z Bogiem i Kościołem przez Eucharystię musi być naturalnym celem i ukoronowaniem katechumenatu. Ks. Franciszek Blachnicki za teologiczną podstawę katechumenatu rodzinnego uważał także sakrament małżeństwa. To bowiem małżeńskie przymierze jest podstawą misji dawania świadectwa spełnianej we dwoje. Poprzez sakrament to przymierze staje się znakiem wspólnoty - koinonii zarówno pomiędzy Bogiem a jego ludem, jak i pomiędzy ludźmi. Małżeństwo urzeczywistnia Kościół jako wspólnotę oddającą się Chrystusowi przez Ducha Świętego w wiernej miłości oblubieńczej. Umocniona sakramentem małżeństwa miłość jest miłością płodną i to nie tylko w aspekcie naturalnym, ale także w aspekcie życia wiary. I tak staje się w szczególny sposób katechumenatem, czyli miejscem rodzenia się nowych członków Kościoła z wody i Ducha Świętego.

"Odniesienie katechumenalne" w rodzinie nie może być ograniczone jedynie do relacji rodzice - dzieci. Także małżonkowie potrzebują formacji. Oni to dla siebie w małżeństwie stanowią podstawową komórkę formacyjną - katechumenalną. Istnienie właściwego katechumenatu rodzinnego zakłada przejście przez rodziców wszystkich etapów drogi wtajemniczenia chrześcijańskiego we własnym katechumenacie pochrzcielny. Podstawą do rozeznania właściwego kształtu drogi deuterokatechumenalnej rodzin Domowego Kościoła winny stać się w rozpoczętym nowym roku formacyjnym teksty Ojca publikowane w 9. i 10. numerze "Domowego Kościoła", w których Sługa Boży dokładnie opisuje własną drogę katechumenalną rodzin.

ks. Piotr Kandefér

(Moderator diecezjalny Ruchu Światło-Życie w archidiecezji przemyskiej)